



**Karol Szeliga Żuławski**  
1845–1914

Urodził się w beskidzkiej miejscowości Limanowa, gdzie jego ojciec, Leon Hermenegildus był wolno praktykującym lekarzem. Na szlacheckie pochodzenie wskazywać miał dodatek do nazwiska, bowiem rodzina używała herbu Szeliga. Dobra w Szyku koło Limanowej kupił dziadek Leona, ponoć konfederat barski pod koniec XVIII wieku. Rozgałęzioną rodziną Żuławskich zapisała się w historii Polski nazwiskami wielu malarzy, literatów, polityków i, w jednej z gałęzi linii, lekarzy.

Seniorem linii lekarskiej był ojciec Karola, wykształcony we Lwowie i Wiedniu. Jego autorstwa była pierwsza monografia Krynicy, do rozwoju której bardzo się przyczynił. Był on człowiekiem szerokich zainteresowań. Pisał poezję, prace historyczne po polsku i francusku i jest autorem dowcipnej rozprawki o wąsach „pod względem przyrodzonym, ekonomicznym, estetycznym, politycznym i fizjologiczno-lekarskim”.

W ślady ojca poszedł Karol. Uczęszczał do gimnazjów w Sączu i Tarnowie, maturę zdał we Lwowie. W 1864 r. rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, na którym w 1870 r. uzyskał stopień doktora medycyny. W następnym roku wyjechał do Wiednia, gdzie studiował położnictwo zdobywając stopień magistra w tej dziedzinie.

Praktykę lekarską rozpoczął w Limanowej. W 1876 r. przeniósł się do Krakowa. Początkowo był lekarzem Stowarzyszenia Rękodzielników, później otrzymał stanowisko sekundariusza „Oddziału obłąkanych, epileptyków i pokaszanych przez psy wściekłe” w Szpitalu św. Ducha. Pracował tam pod kierownictwem Gustawa Neussera, docenta psychiatrii na Uniwersytecie Krakowskim. W 1879 roku szpital św. Ducha, mieszczący się w poklasztornych budynkach zupełnie nie przystosowanych dla potrzeb szpitala został zamknięty, a oddział dla psychicznie chorych nieuleczalnych przeniesiono do wybudowanego pięć lat wcześniej pawilonu w szpitalu św. Łazarza. W 1880 r. Żuławski doktoryzował się z chirurgii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz zdał egzamin lekarski umożliwiający mu uzyskanie stałej posady w publicznej służbie zdrowia. Po odejściu Neussera do Kulparkowa przejął kierownictwo oddziałem, jedyne w Zachodniej Galicji publicznego zakładu dla chorych psychicznie. W 1881 r. został mianowany stałym prymariuszem i na tym stanowisku pozostał aż do końca życia.

Oddział w szpitalu św. Łazarza, położony wśród ogrodów, zaopatrzonego w wodociągi doprowadzające czystą wodę, w nowoczesne gazowe oświetlenie dysponował 70 miejscami. „Prócz literatów, artystów i adwokatów prawie wszystkie inne stany były reprezentowane, najwięcej zaś było sług i wyrobników”<sup>1</sup>. Sporadycznie pojawiali się urzędnicy, nauczyciele, duchowni czy lekarze. Najwięcej chorych według ówczesnej terminologii cierpiało na obłąkanie, alkoholizm i niedołęstwo umysłu z porażeniami, mania i zaduma pojawiały się rzadko. Wśród przyczyn chorób na pierwszym miejscu plasowało się nadużycie napojów wysokokowych, na drugim wzruszenia przygnębiające, następnie choroby mózgu chroniczne, w kilkunastu przypadkach była to skłonność rodowa („jakieś zmiany chorobowe mózgu odziedziczone”). Jednak u przeważającej liczby chorych Żuławski nie był w stanie określić przyczyn zaburzenia.

Leczenie ograniczał do ścisłego nadzoru i obserwacji, gdyż chorobowe halucynacje i urojenia – jak pisał – ani psychicznie, ani terapeutycznie usunąć się nie dają. Był przekonany, że przy wielu

<sup>1</sup> Żuławski K., Sprawozdanie naukowe z ruchu chorych w zakładzie dla obłąkanych w Krakowie w ciągu r. 1883. Przegląd Lekarski, 1885, XXIV, 7, s. 94

chorobach psychicznych, pacjenci nie muszą być przetrzymywani przez całe życie w zakładzie. Po uspokojeniu, oddani rodzinie, dobrze wykonują swój zawód, we własnym środowisku najlepiej się czują. Pozostawać w zakładzie powinni tylko chorzy zagrażający własnemu życiu lub otoczeniu.

„Leczenie chorych gwałtownych było symptomatyczne, do uspokojenia tychże dążące; środkami lekarskimi w tym celu używanymi były: morfina, opium, kalium bromatum, digitalis, chlorał, obok których używano kąpeli letnich przeciągłych, kąpeli zimnych krótkotrwałych, odosobnienia; chorych zaś niszczących ubranie, kaleczących samych siebie, pomazujących się kałem lub wykonujących samogwałt obezwładniano”<sup>2</sup>. Wiązanie, nakładanie kaftana bez zezwolenia lekarza było zabronione, o czym byli informowani posługacze przy przyjęciu do pracy.

Nowoczesny u swojego zarania szpital św. Łazarza, przez lata nie otrzymujący dotacji, nie remontowany, pod koniec XIX wieku spadł do rzędu najgorzej wyposażonych lecznic. W 1912 r. był w stanie – jak twierdzono w sprawozdaniu z lustracji przeznaczonym dla Wydziału Krajowego – „urągającym wprost pojęciom szpitalnictwa, pomimo stałej a świadomej celu troskliwości prezesa komitetu i zarządu szpitala”<sup>3</sup>. Połowa jego oddziałów powinna była zostać zamknięta lub w zupełności zmieniona.

W oddziale dla chorych psychicznie stale brakowało odpowiednio wykształconego personelu, głównie ze względu na wyjątkowo niskie wynagrodzenie. Przez lata Żuławski borykał się z przepełnieniem. Zakład był w stanie przyjąć w latach 90-tych 80 pacjentów, na początku XX wieku – 115, a zwykle przebywało ich w oddziale dwukrotnie więcej. Przepełnienie powodowało wysoki odsetek śmiertelności, rosnący z roku na rok (dla całego szpitala w latach 1908–1910 wynosił on ponad 8%). Żuławski apelował do posłów. Dzięki jego oraz jego współpracowników ciągłym zabiegom tuż przed jego śmiercią udało się oddział psychiatryczny przekształcić i stan jego poprawić.

Odejście Neussera do Kulparkowa spowodowało zawieszenie wykładów z psychiatrii i odsunęło możliwość powołania katedry psychiatrii na Uniwersytecie. Żuławski od połowy lat 80-tych przygotowywał się do objęcia wykładów. W 1885 r. pojechał do Wiednia, gdzie pracował w klinice psychiatrycznej Theodora Meynerta. Meynert, idący po śladach Griesingera, prowadził badania anatomopatologiczne mózgu. Zapewne pobyt w Wiedniu przyczynił się do tego, że Żuławski przyjął klasyfikację Griesingera a jego samego i Krafft-Ebinga uważał za swoich mistrzów.

Po powrocie do Krakowa w roku 1886 obronił pracę habilitacyjną w dziedzinie psychiatrii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podstawą habilitacji były dwie prace drukowane w *Przeglądzie Lekarskim*, pt.: *Przypadek obłędu ostrego* (1884) oraz *Sprawozdanie naukowe z ruchu chorych w zakładzie dla obłąkanych w Krakowie w ciągu roku 1883* (1885). Tytuł drugiej pracy sugeruje, że znajdują się w niej wyłącznie dane statystyczne. W istocie naukowość sprawozdania polegała na dokładnym opisie szeregu przypadków choroby, zastosowanego leczenia i jego rezultatów, a w przypadku zgonu pacjenta dane odnoszące się do wyników sekcji, o które Żuławski zwracał się do anatomopatologów. W szczególności autor poświęcił wiele miejsca wściekłości u ludzi; o Pasteurze nie ma jeszcze słowa, choć jego badania były już we Francji szeroko znane.

W 1891 r. ukazał się w ramach rozpraw z medycyny praktycznej krótki, dwunastostronicowy wykład Żuławskiego dla lekarzy *O urojeniach*. Na wstępie autor przytacza słynne słowa Griesingera: „Zegarek mały w głowie – nakręcony jest według wielkiego zegara światowego; jeśli mechanizm jego się popsuje, to oba zegary nie idą równo, myśli nasze nie zgadzają się z otoczeniem, a tem samem nie zgadzają się z myślami naszymi dawniejszemi, które właśnie zgadzały się z otoczeniem”<sup>4</sup>. Urojenie więc, zdaniem autora, jest myślą pod względem treści chorobowo zmienioną, niezgodną z rzeczywistością.

<sup>2</sup> tamże

<sup>3</sup> Stan szpitala św. Łazarza w Krakowie, *Słowo Lekarskie*, II, 2, s. 14.

<sup>4</sup> Żuławski K., *O urojeniach*. Kraków 1891, s. 1

Należy jednak – podkreślał Żuławski – uważnie rozróżniać błąd, który też oznacza powstanie w umyśle pojęcia nieprawdziwego o rzeczy od urojenia. Urojenia dzielił w zależności od ich treści na bierne, ujemne i dodatnie, czynne. Do kategorii ujemnych zaliczał urojenia przewinienia i grzeszności, urojenia zubożenia dotyczące bogatych, urojenia hipochondryczne związane z chorobami własnego ciała. Pisał o urojeniach opętania i prześladowczych. W kategorii urojeń czynnych zwrócił uwagę na urojenia wielkości i na rzadko występujące, jego zdaniem, urojenia seksualne, religijne, ciąży. Pisał o możliwościach współistnienia urojeń sobie przeciwnych, o transformacji urojeń. Źródłem urojeń upatrywał w mózgu, jako organie myślenia. Myśli człowieka – pisał – są wynikiem czynności fizjologicznej odbywającej się w komórkach zwojowych istoty szarej kory mózgowej. Przy nieprawidłowym działaniu tych komórek powstają obrazy, które nie odpowiadają rzeczywistości. Wykazał te zależności na przykładzie osób z porażeniem postępującym, w niektórych zatruciach, np. przy alkoholizmie.

Żuławski czekał przez 10 lat na powołanie go na profesora tytularnego psychiatrii na UJ. Uniwersytet kontynuował zabiegi wokół utworzenia katedry oraz uniwersyteckiej kliniki psychiatrycznej. Dla prowadzenia tej sprawy powołano specjalną komisję, w pracach której Żuławski początkowo uczestniczył. W 1891 r. Wydział Krajowy Namiestnikostwa we Lwowie, do którego należały odnośne decyzje po konsultacji z Uniwersytetem, zaproponował powołanie kliniki na bazie oddziału chorób umysłowych w szpitalu św. Łazarza. Wydział lekarski Uniwersytetu propozycję tę odrzucił ze względu na nieodpowiedni dla celów naukowych poziom i stan oddziału. W prowadzonej przez lata korespondencji nacisk położono na to, że oddział chorób umysłowych przy szpitalu św. Łazarza nie nadaje się na urządzenie kliniki, że konieczna jest budowa nowego krajowego zakładu, nowych pawilonów etc.

Na początku XX wieku w myśl obowiązujących ustaw na uniwersytetach austriackich psychiatria stała się przedmiotem obowiązkowym dla studentów medycyny i przedmiotem egzaminu lekarskiego. Uniwersytet Krakowski kliniki chorób umysłowych nadal nie posiadał, a nauczanie w oddziale chorób umysłowych w szpitalu św. Łazarza było praktycznie niemożliwe: brakowało sali wykładowej, pracowni klinicznych, miejsca do obserwacji pacjentów. Żuławski prowadził tam ćwiczenia dotyczące badania i rozpoznawania chorób umysłowych, ale wykłady te – jak czytamy w liście Wydziału Lekarskiego do Sejmu Krajowego – „z braku koniecznych, a choćby najskromniejszych wymogów klinicznych są dostępne zaledwie tylko dla bardzo nielicznej tj. nawet 10 nie przekraczającej liczby słuchaczy, a nadto i tej szczupłej garstce nie mogą przynieść takiego pożytku, jakiego koniecznie domagają się i praktyczna potrzeba przyszłego lekarza i względ na dzisiejszy stan nauki”<sup>5</sup>.

W 1901 r. Komisja zwróciła się poufnie do Jana Mierzejewskiego z prośbą o objęcie mającej powstać katedry oraz o sugestie związane z jej organizacją. Mierzejewski optował za połączeniem katedry chorób umysłowych z chorobami nerwowymi stawiając za wzór niedawno zorganizowaną klinikę petersburską i rekomendował na stanowisko kierownika Stanisława Daniłę. Wobec planów urządzenia katedry o tak szerokim zakresie kandydatura Żuławskiego nie była rozważana. W 1905 r. wysiłki wokół utworzenia katedry psychiatrii i neurologii zostały uwieńczone powodzeniem: wydział lekarski powołał na to miejsce Jana Piltza. Jego starania doprowadziły do budowy kliniki w 1908 r. i otwarcia jej tuż przed wybuchem I wojny światowej.

Nieliczne teksty, jakie wyszły spod pióra Żuławskiego pokazują znajomość najnowszej literatury przedmiotu. Był jednak przede wszystkim lekarzem–praktykiem, a jego wiedza opierała się głównie na przypadkach, które sam, w ciągu wieloletniej pracy zaobserwował. Nie interesowały go kolejne propozycje klasyfikacji chorób psychicznych. W sprawach sądowo-lekarskich

<sup>5</sup> List Wydziału Lekarskiego do Sejmu Krajowego z 25 kwietnia 1902 r. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, WL II 175

współpracował z Leonem Halbanem (Blumenstok), co zaowocowało wspólnymi ekspertyzami. Jak wspominał Piltz, w przeciągu swej 28 letniej działalności wykształcił cały zastęp uczniów.

Należał do Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego od 1875 r. W okresie pracy w Limanowej jako jego członek korespondent. Funkcję wiceprezesa Towarzystwa pełnił w 1900 r. Na dwa lata przed śmiercią zapisał się do powstałego niedawno Krajowego Towarzystwa Lekarskiego Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, którego zadaniem była obrona interesów lekarzy wobec pacjentów, kas chorych, towarzystw ubezpieczeniowych i władz, wspieranie zawodu lekarskiego.

W 1890 r. otworzył prywatną lecznicę tzw. „Dom zdrowia dla umysłowo chorych” przy ulicy Długiej 82, u zbiegu dzisiejszej Alei Trzech Wieszczów. Wówczas była to najzdrowsza część miasta, otoczona ogrodami. Lecznica była koncesjonowana przez Namiestnictwo Galicyjskie i wzorowana na pierwszej, założonej w 1883 r. w Krakowie lecznicy prywatnej, „Domu Zdrowia” Jana Gwiazdomorskiego. Nie przyjmowała ona pacjentów z chorobami umysłowymi i zakaźnymi, więc klinika Żuławskiego wypełniała częściowo zaistniałą lukę i zamożne rodziny nie musiały wysyłać swoich bliskich za granicę.

W swym Domu Zdrowia leczył osoby chore psychicznie, uzależnione od alkoholu i narkotyków. Stosował, jak zapewniał w ogłoszeniach ukazujących się corocznie o nieziennej treści w Kalendariuszu Czecha, najnowsze metody leczenia, a w przypadku konieczności hydro- i elektroterapię. Pacjenci mieli do dyspozycji bibliotekę, korzystali z czytelnicy, z fortepianu, gier, mogli z nimi mieszkać członkowie rodziny. Ceny opieki lekarskiej wraz pełnym utrzymaniem kształtowały się przez kilkanaście lat na tym samym poziomie od 5 do 10 złr. dziennie. Opracował specjalny program działania domu zdrowia dostępny dla każdego (niestety nie udało się odnaleźć żadnego egzemplarza – gh). Z lecznicy korzystała głównie inteligencja twórcza, wśród pacjentów Żuławskiego była m.in. żona Jana Matejki, którą od lat się zajmował, oraz Stanisław Wyspiański.

Żuławski był człowiekiem twardych zasad, pracę traktował jako służbę obywatelską. Gdy jego bratanek z własnej winy znalazł się w trudnej sytuacji finansowej i prosił go o pomoc, otrzymał ostrą reprimendę kończącą się słowami: „radzę Ci włożyć bluzę robotnika na siebie i pracuj w pocie czoła – a może nauczysz się szanować pracę Ojca”<sup>6</sup>.

Zmarł w grudniu 1914 roku, gdy w Limanowej toczyła się krwawa bitwa. Czas wojny nie sprzyjał wspomnieniom o zmarłym. Konserwatywny Czas zamieścił nekrolog o jego śmierci a demokratyczna *Nowa Reforma* opublikowała nawet wygłoszone na pogrzebie mowy Jana Piltza i współpracownika Żuławskiego, zapowiadając dalsze noty z obfitego materiału biograficznego będącego w dyspozycji redakcji.

Piltz nazwał Żuławskiego „nestorem psychiatrów krakowskich, pionierem psychiatrii w Krakowie, pierwszym profesorem tej gałęzi umiejętności lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim”. Jego bliski współpracownik mówił: „Do szpiku kości konserwatywnych przekonani tak w życiu jak i w nauce, typ prawdziwego szlachcica z czasów minionych, trzymał się stale tylko własnego, doświadczeniem zdobytego skarbu wiedzy i w wielu przypadkach pokonywał tymże uczone wywody młodszych kolegów. (...) Zachował do końca życia świeżość i pogodę umysłu, dobroć i wyrozumiałość, uwielbienie dla piękna i estetyki”<sup>7</sup>.

Grażyna Herczyńska

<sup>6</sup> List K. Żuławskiego do J. Żuławskiego, 1888, Archiwum rodzinne Zofii i Macieja Żuławskich

<sup>7</sup> *Nowa Reforma*, nr 534, 6XII 1914, s. 3; nr 539, 9XII 1914, s. 2